



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

W Gmachu Panoramy „OLYMPIA ARENA“ III Aleja № 75, tel. № 2-63.



TURNIEJ WALKI FRANCUSKIEJ

Rozgrywki do nagrody wszystkie spotkania decydujące
Dziś w Sobotę 2 przedstawienia

Pod kierunkiem J. ARNOLDA.

O GODZINIE 3 PO POŁUDNIU WALCZA:
Lurich II—Peterson, Schiele—Widman Ogatcho—
Czarna Mask, Podbięta—dr. Ramze, Nieznany
Hackenschmidt.
O GODZINIE 5 WIECZORNIE WALCZA:
Widman—Czarna maska, Czarna maska wypowiadał że o ile zostanie zwyciężoną składa 50 rb. na biednych m. Czestoch. Widman zaś powiadał że jeżeli on zostanie zwyciężony żąda zdjecia maski dalej walczą: Lurich-Hackenschmidt, Romanow Senie, Zyszek—Kübscher, Podbięta-Peterson.

„Dnia 26 b. m. t. j. w Niedzielę o godzinie 3 p. p. w hali robotniczej Huty „Częstochowa“ odbędzie się Ogólne zebranie Członków T-wa Pożyczkowo-Oszczędnościowego w Rakowie. Za bilet wejścia służyć będzie książeczka udziałowa.”

„Pomy Mak“ dla Straży.

Mroźna noc zakwitła nad ziemią... Śrebrną księżyc wypłynął na niebo i delikatnym swym światłem rzeźbił zaczął kontury domów i wież...
Biały szron jesieni przyszedł już dachy, przedwczesnym swym chłodem zwarzył jasną zieleni drzew i krzewów. Zimny wiatr coraz to jaknie groźniej, zawyje przeciągłej, sygnie gąsienicą przemarzłych liści, i przeleciawszy nisko nad ziemią, przyczał się gdzieś na zakręcie...
Północ tylko co minęła... Miasto objęte snem spokojnym wypoczywa po całodziennych trudach. Czasami tylko rozległa się w dali niespokojne kroki spóźnionego przechodnia, świst nocnego stróża, krzyk niewiadomo skąd powstały,—i znów cicho.
Przy końcu miasta, na skraju półniedzieli, gdzie czernieją ciemne mury fabryk, szereg niskich domków zgrupował się wokół. To mieszkania ubogich robotników fabrycznych, tej szarej mizernej rzeszy, która kryje się niewiadomo gdzie i u kogo.
Wysoki parkan dzieli je tylko od czerwonych murów fabrycznych. Wiatr hula tu swobodnie weiska się przez szerokie szpary drewnianych ścian i dachów i mrozi bezlitosnie.
Cichy anioł snu rozpostarł swe skrzydła i tutaj... Nizkie drzwi i okna czernieją poazuro.
Wtem w rogu zabudowań fabrycznych, pod szarym dachem prawie, z jednej strony przylegającym do wysokiego parkanu, niby migotliwy rybak świecący, błysnęła mała, jasna isierka.
Błysnęła i zagasła znowu... Niedługo isierka ta pokazała się raz jeszcze, rosnąc coraz bardziej i napodobła ogniste języka pnie się coraz wyżej. Ostry wiatr nadbiegł niewiadomo skąd, zakotyłał ogniem przycmił go na chwilę potem z całą siłą wybuchnął kazal, syjąc wokół złotym deszczem iskier.
Ciemne kontury fabryki zarzysowały się teraz wyraźnie, krwawy odbłask zaróżowił niebo, ogniste węże dosięgły parkanu, biegnęły ze wszystkich szpar i pięły się po dachu.
Naraz zabrzmiały szyby. zaskrzypiały drzwi i w ciemnym nocnym powietrzu rozległ się przeraźliwy krzyk stróżów.
W tej chwili otwierać się zaczęły inne drzwi i okna, nawpół odziane postacie, oszalale ze strachu, wybiegające zaczęły z domostw i beładnie patrzyły na szalejący żywioł, który lada chwila groził i im zniszczeniem.
Zaskoczeni we śnie ubodzy mieszkańcy okolicznych chatek, wynosili zaczęli swój nędzny dobytek i przestraszono ledwo okryte dzieci, które oslepione ogniem, z krzykiem i płaczem czepiały się rodziców.
Pożar tymczasem szerzył się coraz bardziej, łatwopalny materiał, zgromadzony w tej części budynku, objęty już ogniem, snopy iskier, płożane wichrem, padały na sąsiednie dachy, a wyskrczone niebo, ubrane w

purpurową lunę, spokojnie patrzyło z góry na obraz ten pełen rozpacz i grozy.
Wtem, na skrócie pobliskiej ulicy, uspiętej jeszcze przed chwilą, niby zwiastun nieszczęścia i zwycięzki hejnał zarazem, rozległ się przeraźliwy, wstrząsający duszę głos trąbki strażackiej. Echo jej biegnęło dalego, buzdziło miasto, zlewato się z krzykiem i jękiem nędzarzy w jedną bolesną pieśń rozpacz i niedoli. Trąbce tej zawtórowały inne, zagrały na wszystkich strony, wcisnęły się do ubogich izb i bogatych komnat i zwolywać zaczęły na pomoc swoją pilną czeladź.
Wnet błysnęły ognie pochodni, zadzwoniły dzwonki, rozległ się głuchy tentent kopyt i na miejsce pożaru wjechała pierwsza strażacka sikawka.
Zabłyły miedziane kaszki, zadzwoniły topory, zabrzmiały donośny głos komendy... Straż przybywała teraz coraz tłumniejsi, sikawki nadjeżdżały szybko, akcja ratunkowa rozwinęła się wspaniale.
Niez mordowani strażacy, nie pomagając, że przerwan im zasłużono szpony, że oderwane ich od boku sony i dzieci, z narażeniem własnego życia i bezpieczeństwa piegli się po śliskich dachach, rąbali z wysiłkiem parkan, pracowali przy sikawkach, biegli w płomienie nieledwie.
Temu ubranie zajęło się silnie, tamtemu głównie poparzyły dionie, innemu znowu ciężki odłam boleśnie przytłoczył stopę, oni jednak pracują wytrwale, nie myśląc wcale o tem, że jeden krok nieostrożny może pozbawić ich życia, uczynić kalekami, narażać na niepewną przyszłość ich całą rodzinę. Strumienie wody biją wysoko, gęsty dym oslepia oczy i zapiera dech w piersiach, silny żar pali twarz i ręce.
Tum ciekawych, zwabiony rzadkiem zjawiskiem, ciasnem kołem opasał pogorzeliśkie i tamuje swobodę, beżmyślnie patrzył na trudy swych współbraci, umyślem swym nie siląc się nawet objąć całego ogromu wolnego i nieprzymuszonego poświęcenia dzielnych bojowników, i uważając trudny ich za zupełnie słuszne i naturalne.
...Switało, gdy ogień słabnąc zaczął... Czasami jeszcze wybuchnął kominem i strzelili pióropuszem ognistych iskier, lecz pożar już był stumiony. Sikawki pracowały dalej, strażacy trwali na swych stanowiskach, lecz trudy ich przemogły wreszcie wszechpotężny żywioł.
Strapieni mieszkańcy odetchnęli swobodniej i potrochu wnosili zaczęli z powrotem swą skromną chudobę, spiakane dzieci przycichły, tłumy ciekawych rozchodzili się zaczęli.
I kiedy my smacznie zasypiamy poraz drugi, sarkając może na przerwaną noc, wtedy zmęczeni, spracowani, ogorzali strażacy opuszczają narazcie ogazone zgłiszczą i spieszają do swych mieszkań, aby uspokoić strwożone żony i dzieci. Zasnęły lub spoczęły tylko nie mogą już wcale. bo czas od codziennych zajęć, bo tam czeka znowu praca i walka o byt dla

siebie i rodziny.
Czemże więc uczoić, jak złoty hold, jak wyrazić swą wdzięczność i uznanie dzielnej drużynie strażackiej. Wdzięczność i cześć prawie za poświęcenie bez granic, za ratowanie mienia tak możnych, jak ubogich.
To też w dniu jutrzejszym, gdy zakwitnie w mieście naszem purpurowy kwiat polnego maku, tak poetycznie związany z historją naszego ludu, tak pięknie zdobiący nasze pola i niwy, powinniśmy podnieść się, jak jeden mąż, i bądź czynem, bądź skromnym datkiem, okazać swą sympatję i zasilić Kasę tak pożytecznej instytucji.
Wierzymy w to najzupełniej, że społeczeństwo nasze tak skóre i chętne do dobrych uczynków, i tym razem nie zawiedzie, i tym razem zrozumie swój obowiązek obywatelski, i pomogąc zasługi naszej dzielnej straży, nie poskąpi hojnych datków do woreczka kwestaraka.
Emilja Netziłówna.
Częstochowa,
25 października 1913 r.

ku w cyrkule i zarzną go. Przysięgli uniewinnili go. Fakt ten zrobił z Karajewa bohatera wśród więźniów i zapewnił mu popularność w świecie zbrodniarzy.
Wystawa Sztuk Pięknych
w Częstochowie, Teatrlna N-r. 11,
otwarta codziennie od g. 11 do zmierzchu, w sobotę niedzielę i święta do g. 3 wieczorem

TELEGRAMY.

Pożar w kopalni.
Bochum (Westfalia) 24. (Wat) W szybie II kopalni „Prezydent“ pod Bochum wybuchł dzisiaj nad ranem poważny pożar. Górnicy usiłują stłumić pożar przez zabudowanie głównego ganku, prace jednak z powodu dymu bardzo są utrudnione. Kilka górników z tego powodu emigrowało i musiano ich wywieźć na powierzchnię.
Mrozy w Ameryce.
Nowy Jork, 24. (Wat). W Stanach Zjednoczonych nastąpił nadzwyczajnie zimna. Z różnych stron donoszą o wielkich śniegach. Rzeki zamrzły, i żegluga na nich z tej przyczyny jest utrudniona. Z okolic północnych donoszą o licznych wypadkach śmierci.
Strajk w kopalni.
Madryt, 24. (Wat). Położenie w hiszpańskim zagłębiu górniczym Rio Tinto, słynnym z swych licznych kopalni miedzi, z powodu strajku robotników tamtejszych staje się poważnym, gdyż strajkujący począynają robotników pracujących gwałtem odsuwać od pracy. Linij kolejowych strażę wojsko, aby zapobiedz zaburzeniom przez strajkujących.

Sprawa Bejlisa.

Kijów, 23 października.
Prokurator z powodu wczorajszego oświadczenia Krassowskiego oznajmia, iż otrzymał informację, stwierdzającą, że rewizji u Krassowskiego nie dokonywano. Obrona zaznacza, iż Krassowskiej o rewizji nie mówił. Przewodniczący zwraca uwagę, że nie dotyczy to sprawy, potwierdza jednak, że mówiono o rewizji. Zapytany na skutek interwencji obrony Krassowskiej twierdzi, że mówił, iż policja dokonywa badania.
Następnie odczytano zeznania Ksieni Djakonowej, złożone na śledztwie pierwiastkowym, i w dalszym ciągu odbywa się jej badanie. Pytają głównie prokurator i przedstawiciele powoda cywilnego, którzy wykazują sprzeczności między zeznaniami obojcznymi a złożonymi na śledztwie pierwiastkowym. Podkreślają oni również sprzeczności, zachodzące między zeznaniami Ksieni i siostry jej Katarzyny co do jejnych i tych samych okoliczności. Adwokat Karabczewskij zwraca uwagę, że obie siostry mieszkały razem, gdyby więc chodziło o fałszywe zeznania, mogłyby się doskonale umówić, jak zeznawać, żeby nie było sprzeczności. Jeżeli są sprzeczności, to wyjaśnić je można tem, że jeden świadek ma pamięć lepszą od drugiego.
Czeberjakowa, skonfrontowana z Ksienią, zaprzecza, jakoby dała jej powtórczki do zycia. Gajewska twierdzi również, że powtórczek w mieszkaniu Cz. nie widziała. Przestrach, jaki ogarnął miał siostry Djakonowe w mieszkaniu Cz., miał miejsce na 6 m. przed zamordowaniem Juszczyńskiego.
Świadek Machalin przytacza charakterystyczne szczegóły z życia Karajewa, który razem z nim pomagał Krassowskiemu w śledztwie. Gdy Karajew znajdował się pewnego razu w areszcie przy cyrkule, rozbitoły go żęby.
Powiedział to nadzorec, który go jednak wyśmiał. Karajew wylał nańfę z lampy i zapalił ją, i w ten sposób dooczekal się przybycia władzy. Karajew poprzysięgił zemstę nadzorec. Będąc następnie w więzieniu, spotkał owego nadzorec, oskarżonego o kradzież.
Karajew przypomniał mu o wypad-

Revolucja w Portugalji.
Barlia, 24. (Wat). Tutajszy poseł portugalski otrzymał od swego rządu telegraficzne zawiadomienie, że w ciągu noty wczorajszej usłował monarchisci wywołać w Portugalji rewolucję. Pomimo wszelkich przygotowań przystąpiło do akcji czynnej zaledwie kilkuset monarchistów. Poprzecinali oni druty telegraficzne i przerwali ruch kolejowy na kilku liniach wodzących do Lizbony. Monarchistom udało się oswobodzić również pewne górzniaka politycznego, lecz władz ujęły go niezadługo potem i osadzili w więzieniu. Wojsko i marynarka w Ruchu tym nie brały żadnego udziału. Zadała wszystkie machinacje i przygotowania monarchistów i wystąpi o stro przeciwko przywódcom.
Ulepszenia w wojsku francuskim.
Paryż, 24. (Wat). „Excelsior“ do nosi, że ministerjum wojny zamierza dodać każdemu korpusowi armij francuskiej nowego generała brygady. Zadaniem jego będzie kierowanie corocznie powoływaniem rezerwistów do ćwiczeń i formowaniem przy każdym pulku bataljonu rezerwowego w razie wojny.

600 milionów dla Chin.
Kolonja, 24. (Wat). Do „Koeln Zig.“ donoszą z Pekinu, że grup pięciu mocarstw zawarła z chińskim prezesem ministrów kontrakt o udzielenie Chinom pożyczki w sumie 600 milionów marek. Mocarstwa wypłacą Chinom jeszcze w październiku zaliczkę na pokrycie potrzeb administracyjnych na 6 miesięcy.

Kinematograf „ATOMA“
Dziś zmiana programu.
Na scenie „Teodolinda“
Kom. w i akcie.

KRONIKA.

— Od wydawnictw.

Parę tygodni temu, pragnąc przystąpić szerszym kołom mieszkańców naszego miasta nabywanie naszego pisma, zniżyliśmy tytułem próby na czas pewien cenę pojedynczych numerów z 3 kop. na 2 kopiełki. — Zmiana ta jednak okazała się zbyt małą, bowiem dzięki blokowi kolporterów, niechętnych obniżce, nie wpłynęła na odpowiednie zwiększenie się sprzedaży ulicznej, które było ostatecznie jej celem.

Z uwagi więc na powyższe, jak również i na to, że cena pojedynczego egzemplarza nie wpływa na koszt prętnic, jest więc dla stałych naszych abonentów obojętną — pierwotną cenę w ulicznej sprzedaży „Gońca Czeszochowskiego” 3 kop. za egzemplarz utrzymujemy nadal, pewni dalszego poparcia przez szan. prętnicowników i czytelników naszych usiłowań, dążących ku stałemu wprowadzaniu następnych ulepszeń.

Dzisiejszy koncert Barcewicza.

Zapowiedziany koncert naszego mistrza skrzypiec Stanisława Barcewicza odbędzie się dziś wieczorem w „Lutni”. Powodzenie jakim się cieszy w tournée swoim po Królestwie Barcewicz jest uzasadnione nie tylko olbrzymim talentem wirtuozowskim mistrza, lecz i tem, że jest on z krwi i kości artystą polskim, który nie szukał rozgłosu zagranicą, pomimo, że na tem nawet tracił. Gdyby Barcewicz chciał iść śladem innych, którzy powierzały losy swej kariery artystycznej sprytnym impresarjom zagranicznym, mógł być zrobić miliony i jeździć własnym jachtem po morza Śródziemnem. On jednak wolał sławę swą oprzeć wyłącznie niemal na własnym narodzie, z niego czerpiąc uczucie w swej gorze mistrzowskiej, i jemu też swą grą pełną głębi uczucia pisał.

Oto kilka szczegółów biograficznych tego znakomitego artysty: urodził się w r. 1858 w Warszawie kształcił się w konserwatorjach warszawskim i moskiewskim, gdzie nauczycielami jego — byli Laub i Czajkowski. Konserwatorium w Moskwie ukończył w r. 1876 ze złotym medalem. Siła, biegłość i pewność nadają mu wybitne stanowisko między wirtuozami współczesnymi. W r. 1878 wystąpił w sali Traadera w Paryżu, poczem zbierał tryumfy w różnych stolicach europejskich. Po koncercie w Chrystianijm mianowano go członkiem honorowym „Towarzystwa Muzyki Kameralnej”. W r. 1885 objął posadę pierwszego skrzypka opery warszawskiej i profesora gry na skrzypcach w Instytucie Muzycznym. W r. 1893 został drugim dyrektorem orkiestry teatrów.

Program dzisiejszego koncertu.

1) Koncert E-moll Mendelsona, 2) „Nad brzegiem Dunaju”, 3) „Tańce słowaków” Wormera, 4) Parafrazę ze „Śpiewaków Norymberskich” Wagnera-Wilhelmińskiego, 5) „Kaprys Wiedeński” Kreislera, 6) „Zephyr” i „Czardasz” Hubaya.

P. Helena Ostrzyńska wykona na fortepianie Bechsteina 1) „Scherzo” Chopina, 2) „Cantique d'amour”, 3) „Valse impromptu” Liszta.

P. Władysław Jarczewski wypowie 1) Czerwińskiego „Orzeł”, 2) „Przysięga”, 3) „Do mojego graka”.

Corso kwiatowe.

Jutro zatem prócz sprzedaży maku na ulicach, ubieranie okien i wystaw sklepowych rozdane będą nagrody za najpiękniej przystrojone maki i ekwipaże.

Punkt zborny wyznaczono dla powozów na placu przed Magistratem o godz. 2 i pół po południu — sąd odbędzie się koło godziny 4 po poł.

Słyszyliśmy, że corso będzie bardzo liczne i że wielu z właścicieli pojazdów chce w ten sposób okazać swą sympatię dla Straży i poprzeć jej jutrzejsze przedsięwzięcie.

Dziś na ostatniej kolumnie naszego „Gońca Czeszochowskiego” zamieszczamy listę pań kwiatciarek, przyjmujących udział w jutrzejszej sprzedaży.

— Z Tow. Krajoznawczego.

Na ostatniemu posiedzeniu Tow. Krajoznawczego p. Wróblewski wygłosił pogadankę o Białowieży. Pogadanka, wypowiedziana na tle broszury Glogera bardzo zajmująca, wzbudziła ogólne zainteresowanie. Ciekawą treść uzupełniały liczne przezroczka.

— Z posiedzenia Środowego w Stow. Nauczycielstwa Polskiego.

Metoda p. Montessori jest wynikiem dwuletniego doświadczenia autorki, zdobytego w tak zw. „Domach dziecięcych”. W pracy swej kierowała się p. M. zasadą Seguin'a „metoda fizjologiczna, tj. mająca za podstawę badania indywidualności ucznia i wraz z postępem jego wychowania analizę objawów fizjologicznych i psychicznych, — powinna być stosowana do dzieci normalnych (Seguin stosował ją do dzieci niedorozwiniętych) i powinna stanowić hasło odrodzenia ludzkości.”

Jeśli zaś pedagogja ma powstać z badania osobowości ucznia musi ona mieć do czynienia z istotą wolną. Próbiem „naukowej” pedagogji będzie więc swoboda ucznia.

Granica swobody winien być interes zbiorowy, a formą to, co nazywamy grzeszkiem i taktownem zachowaniem się. Nie należy pozwolić dziecku, aby obrażało innych lub im szkodziło; powinniśmy zabronić mu wszystkiego, co nosi cechę niegrzeczności i brutalstwa; wszelkie zaś inne objawy, jakkolwiek miałyby cechę, powinny być usilnie popierane.

Pedagogja musi znać potrzebę badania ucznia i pozostawienia mu swobody w wyrażaniu samorzutnych objawów jego osobowości. Nie zdołamy wychować ucznia, jeśli nie poznamy go bezpośrednio.

Metoda „domów dziecięcych” ułatwia nauczycielowi poznanie dziecka. Ma on do czynienia z dziećmi od 3 do 7 lat, które wychowują się i kształcą jednocześnie.

Bardzo pomysłowe choć proste ćwiczenia ułatwiają dzieciom naukę pisania i czytania.

W dyskusji jaka się następnie wywiązała zabierali głos pp. Wróblewski, Płodowski i inni.

KAFLE i ROBOTY ZDUŃSKIE

L. NIEPRZECKI i S-ka
w CZĘSTOCHOWIE.

Teatralna № 34, Telefon № 321.

— Nowy skład apteczny.

Gubernialna inspekcja medyczna pozwoliła częstochowianinowi Franciszkowi Chełstowskiemu (Nowy Rynek 4) na otwarczenie w naszym mieście składu materiałów aptecznych i farb.

— Zebranie krawców.

W środę 29 bm. w sali Magistratu odbędzie się zebranie członków zgromadzenia krawców. Na zebraniu tem będzie rozpatrywana sprawa kooperatywy krawieckiej.

— Zabawa na „Przyszłość”

Wielka druga zabawa Tow. abstynentów „Przyszłość” odbędzie się w niedzielę 2 listopada w lewym parku miejskim. Wejście dla starszych 40 groszy, dla uczniów 20 groszy i dzieci 10 groszy. Konfetti wzbrowione. W sali muzealnej urządzone będą 4 przedstawienia amatorskie a po zabawie tańce z dopłatą. Program zabawy przewiduje nieznane i bardzo ciekawe atrakcje oraz wiele niespodzianek dla młodzieży.

Całkowity dochód z zabawy będzie przeznaczony na założenie gospody bezalkoholowej im. B. Prusa.

— Wycieczka Handlowców.

W dniu 1 i 2 listopada Stowarzyszenie Pracowników Handlowych urządzi dwudniową wycieczkę do Warszawy o nader szerokim programie. Między innymi zwiedzi się pod kie-

runkiem delegatów warszawskich stowarzyszeń i instruktorów odnośnych instytucji:

1) Wystawę „Ruch Światło i Ciepło” w dawniejszym lokalu Polais de Glace, 2) Trzeci most i wiadukt, 3) Park Łazienkowski, 4) Pałace Królewskie, 5) Hotel Polonia, 6) Stację telefonową, 7) Teatry, bilety będą zarezerwowane po ukończeniu zapisów i t. d.

Wyjazd z Częstochowy w Piątek o godz. 1 min. 20 w nocy. Koszt wycieczki obliczony jest w przybliżeniu po rb. 12 — od osoby, wliczając w to przejazd w obydwie strony, całodzienne utrzymanie w pierwszorzędnym restauracjach i kawiarniach, noclegi w hotelach, bilety do teatrów i t. d. Zapisy przyjmują Stowarzyszenie ustnie lub piśmiennie do środy 29 października do godz. 1 w połud.

Przy zapisach uprasza się wnieść zadatek 3-rublowy od osoby.

Ze względu na nader obfity i ciekawy program pożądanym jest jaknajliczniejszy udział pp. członków i członkiń.

— Z kolei W.W.

Przybyłych przed rokiem na posady rewizorów pociągów osobowych kolei W.W. pp. Lochowickiego i Jelagina, za udowodnione nadużycia służbowe uwolniono z zajmowanych posad.

— Z teatru Paryskiego.

Dziś teatr „Paryski” wystawia nowość, która po dzień dzisiejszy grana jest z olbrzymim powodzeniem przez warszawski teatr w „Bagateli” — jest nią „Pan Ambroży przyjmuje”, bagatelne „sutyryno—murum” T. Ulanowskiego ze śpiewami i tańcami.

W probach: „Wróbel i syn” wedywil ze śpiewami.

Napady i rabunki.

Na przechodzącej ulicą Proszą Szmulą Judkę Kożucha, lat 53, naprzeciw domu № 9, około godz. 11-ej wiecz. napadło trzech narazie nie wykrytych ludzi, którzy K. zadali nożem w głowę cztery rany kłute, poczem, zabrawszy mu 2 rb. gotówką — zbiegli.

Na przechodzącego koło klejarni na Zawodziu robotnika z fabryki Motte'ów, Tomasza Nawidalka, zamieszkałego we wsi Rędziny pod Częstochową napadło trzech zbirów, którzy pobili go, zranili nożem w kark, poczem zbiegli, odebrawszy posiadaną gotówkę w kwocie 3 rb. 27 k.

Zarządzono natychmiast obławę i ujęto robotników z klejarni: Józefa Nabelaka, Antoniego Michałowskiego oraz Michała Krumera, którzy do pobicia N. przyznali się, wypierając się jednak rabunku i zadania rany nożowej.

— Echo pożaru.

Na przedmieściu Kucelin, jak już donosiliśmy powstał przed kilku dniami olbrzymi pożar. Według urzędowych danych spłonęły domy:

1) Piotra Małka wartości 500 rub., 2) Józefa Ociepy oraz stodoła z tegorocznym sprzętem i obora — ogólnej wartości 2,000 rb., 3) Anny Ociepa oraz stodoła z tegorocznym sprzętem i — ogólnej wartości 2500 rb., 4) Wiktorji Rakowskiej z przybudówkami — wartości 500 rb., i 5) Antoniego Deski stodoła z tegorocznym sprzętem i obora, wartości 2000 rb. Ogółem straty wynoszą 8,000 rb. Pożar powstał w oborze Józefa Ociepy. Przyczyna pożaru na razie nie wyjaśniona.

Za nielegalne zebranie.

Za udział w nielegalnym zebraniu skazano administracyjnie na 3 miesiące aresztu: Moszka Ferszta, Jakóba Koguta, Uryna Jana, Chaima Lejzera Grinblat, Dawida Hersza Futergendlera, Gendela Drejznera, Fajgla Frydman, Tobja Massa, Jankla Laska, Arona Tobjasa Frajmauera, Eremja Erlicha, Kopela-Majera Tajchnera, Etyla Wiernika, Jankla Koguta, Abrama Suchera Granka, Jankla Długanoga, Moszka-Jojne Grynberga, Daniela Chłopaka, Janosa Gutmana, Kalena Sklarczy, Ejzyka Libgota, Majera Gota,

Szlame Kanemana, Szlame Markowicza, Abrama Kaczka, Ide Lipszyca, Wolfa Tyfenberga, Abrama-Arona Foglegera, Szmula Endzel, Joska Izraielowicza, Lejzera Berkensztata, Mordke Wajsfelnera, Ioka Gelbarda, Gitla Szarkmana, Szlame Buchnera, Szlame Lewkowicza, Izraela-Dawida Lublinskiego, Herszlika Wargoń, Kalmana Gelbera, Joska Rozenblata, Benjamina Rozenblata, Lejbe Dylewskiego, Mordke Waintrauba, Urine Niedziela, Dawida Frymermana, Rubina Luksa, Abrama Rotbarda, Nachmana Epsztajna, Lejbusia Zajdmana, Abrama Wolmana, Izraela Gutfrajnta, Chaima-Joska Bychwaltera, Daniela-Luzera Golberga, Gejnocha Weldmana, Wolfa Wina, Dawida Papyzera oraz Marjanna Stozkowskiego i W.



— Kara za meldunki.

Za nieprzebranie przepisów meldunkowych skazano administracyjnie Stanisława Franela na 15 rb. kary lub 7 dni aresztu i Walentego Zielińskiego na 10 rb. lub 5 dni aresztu.

— Za budowę bez planów.

Za wnoszenie budynków bez planów zatwierdzonych uprzednio przez władze gubernialne w b. m. pociągnięto do odpowiedzialności następujących właścicieli nieruchomości:

Józefa Ficenasa (I Aleja 13), Feliksa Kukułę (Ciemna 42), Dyrektora fabryki Motte'ów C. Payena (Krakowska 68), Dyrektora fabryki zapalek Ernesta Kiunemana (Ogrodowa 40), W. Sałata (Fabryczna 5), Walerję Radziuchową (Warszawska) i Markusa Henlga (Fabryczna 68).

— Z walk w Olympii — Arenie.

Wczoraj w piątek zwyciężył: I. Hackenschmidt zwyciężył Schielego: „przednim pasem, przetrztem przez głowę” w 12 min.

Wobec tego, że obadwaj przeciwnicy — Lurich i Zbyszko II — po 25 m. leżeli na łopatkach, obadwaj otrzymali po porażce.

III. Wildman i Romanow w handikapie 45-minutowym walczyli bez rezultatu.

IV. Podbiępią zwyciężył Ogatcho „przednim pasem” w 1 i pół min.

V. Czarna maska zwyciężył dr. Raamze „tourde tete” w 2 i pół m.

Wczoraj na ręce arbitra nadeszło listowne wyzwanie z nazwiska częstochowianina, ukrywającego się pod pseudonimem „Jack”. Lurich przyjął wyzwanie pod warunkiem, że jeśli odniesie zwycięstwo — Jack odstąpi maskę. Spotkanie to odbędzie się dziś.

Poza zapasami atletów wyróżniają się popisy akrobatów na drucie Schultle i Cook, kapitalnego gimnastyka oraz tancerki Orné.

Dziś w sobotę po południu walczą: Lurich i Petersen, Wildman i Schiele, Podbiępią i dr. Raamze, Ogatcho i Maska, Nieznany i Hackenschmidt.

Wieczorem walczą: Czarna maska i Wildman (Jeżeli Maska zwycięży daje 50 rb. dla biednych m. Częstochowy, w razie zwycięstwa Wildmana — żąda on zdjęcia maski), Lurich i Chackenschmidt (handicap), Romanow i Schiele, Zbyszko II i Rissbacher, Petersen i Podbiępią.

Pracownia chrześcijańska „Kopoluszy”
„CZAPNIK POLSKI”
Aleja 2 N-r. 30 w Częstochowie.
Została zaopatrzona w świeży transport futrzanej konfekcji damskiej oraz czapek futrzanych i kapeluszy męskich i dziecięcych. Ceny przystępne.
K. Chawowski.

Prosimy o składanie ofiar na Śroczonienie dla paralityków.

PANIE DYŻURUJĄCE w „DNIU STRAŻY” 26 PAŹDZIERNIKA 1913 r.

Na korzyść Częstochowskiej Straży Ogniovej Ochotniczej. Godziny dyżurów.

№ okręgów	OKRĘGI	Nazw. Pań opiek. i Pan. opiek. okręgowych	Od godz. 8 rano do 11 rano	Od godz. 11 rano do 2 po poł.	Od godz. 2 po poł. do 5 wieczorem.	Punkty zborne pań z opiekunami
1	Nowy Park ul. Siedmiu Kamienic Plac Jasnogórski ul. św. Barbary.	Felicja Bogucka Michał Grosman	Zofia Paprocka Jadwiga Paprocka Walerja Kindermanówna Irena Drabikówna Jadwiga Wolska Karolina Hammerling Marja Borzycka	St. Chałfampowicz Władysława Michalska M. Szumkowska Stanisława Wójcikówna	Lucyna Millerówna Eugenja Konarska Marja Prochazka Zofja Paprocka Jadwiga Paprocka Gabryela Kocybulska	Apteka W-go A. Włosin- skiego
2	Stary Park ul. Celna i Wieluńska.	Józefowa Nowińska Jerzy Cholewicki	Bronisława Sawicka Stanisława Biner Helena Dąbrowska Zenobja Urbanowska	Irena Krajewska Stanisława Widera Eugenja Fajman J. Szydłowska Marja Brzezińska	Emilja Urbanowska Uliana Ammer Regina Dąbrowska	Apteka W-go Z. Le- sińskiego
3	III Aleja ulica Szkolna	Stanisława Sarnowa Jan Kozankiewicz	Halina Gembarzewska Stefanja Czech Zofja Reszke Helena Gajek Stanisława Szatrowska Helena Grabowska Janina Cukiermanowa	J. Młodkowska H. Lewandowska Marja Elkuchenówna Zofja Zielińska Bronisława Łęgoszówna Daniela Raucherówna Janina Kosiarska	M. Bluzowa Zofja Rudlicka Janina Dubrawska Kazimiera Mazurkiewicz Janina Kindermanówna Irena Nurczyńska Marja Besserówna Eugenja Blochowa	Apteka W-go J. Ko- zankiewiczza
4	ulica Cerkiewna II Aleja od Magistratu do Tea- tralnej	Jadwiga Lillientalówna Stanisław Sarna	Emilja Balewska Anna Czerwińska Marja Niemirkówna Zofja Szumejko Seweryna Gelbardówna Zofja Janicka Janina Reterska O. Buchenheim	Marja Ziennicka Zofja Weroczy Irena Stanek Janina Dobrowolska Lucyna Millerówna M. Fedorowiczówna Alina Kamińska Jadwiga Piotrowska Janina Bukowska	Dora Bukowska Helena Goldstejnówna Leona Chachołowska Emma Eiseltówna Zofja Szumejko Stefanja Jastrzębska Marja Knapieńska Zofja Zelikson Zofja Millerówna	Biurowy Komitetu
5	II Aleja od Teatralnej do m. tu kolejowego ul. Teatralna do jasnogór- skiej	von Hagenowa P. Szamajski	Marja Dąbrowska Zofja Miszewska M. Młodkowska Zofja Jastrzębska Marja Glatter Bolesława Krzymowska	Stanisława Ligęzówna Janina Domaszewska Zofja Domaszewska Aniela Kobuszewska Anna Bursztynówna Goldblumówna	K. Krumerówna Marja Rumszewiczówna Jadwiga Königsberzanka Zofja Macherska Janina Siwczyńska	Apteka W-go Ga- wędzkiego
6	Dworzec dr. żel. H-K. ul. Stradomska ul. Tea- tralna do cukierni Jac- kowskiego	Lucyna Frankówna Adam Kanczewski	Jadwiga Grzybowska Marja Kemmerling Gustawa Kemmerling Halina Goszczyńska Janina Pączkowska Halina Snawadzka W. Błaszczyk	Teodora Goszczyńska Honorata Mieczyska Marja Janowska Lili Eckertówna Zofja Marczyńska Lucyna Sosnowska Helena Drągowska	Helena Kanclerówna Eugenja Zborowska Elżbieta Zborowska Zofja Ząbkowska Stefanja Bęczyńska	Biurowy Komitetu
7	ul. Dojazd Dworzec dr. żel. W.-W. ul. Mikołaj- ewska ul. Ogrodowa ul. Mikołajewska do Nowego Rynku	Józefa Waligórzanka Artur Broniatowski	Dorota Goldblumówna Natalja Epstejnówna Edwarda Glatter Róża Dawidowiczówna Alicja Wolska Marja Trusówna Halina Tabaczyńska	Helena Bujnowska Marja Bujnowska Reja Bemówna Wanda Szymczewska Flora Romanowicz Janina Dygułska Walentyna Salska Leonowa von Reyherowa	Hanka Malinowska Czesława Michalska Marja Piasecka Paulina Mauerówna Róża Bibczówna Adela Lederówna Ma ja Bernatowiczówna	Apteka W-go Jerz- manowskiego
8	ulica Aleksandrowska I Aleja	Józefa Pączkowska Bolesław Kozłowski	Alina Tuzkówna Irena Tuzkówna Helena Goldszajderówna Róża Königsberzanka Marja Rączkówna Irena Łaska	Róża Winterówna Mieczysława Cymmerman Anna Częstochowska Wanda Tomasz Jadwiga Łaska	Franciszka Cymmerman Ludwika Strawińska Aleksandra Durkowska Jakobowa Templowa Oleksińska Helena	Apteka W-go Jerz- manowskiego
9	Nowy i Stary Rynki	Gustawowa Kohnowa Jan Straub	Władysława Janik Stefanja Wojciechowska Felicja Głowacka Eleonora Ertel Marja Nabiałek Sawicka Leokadja	Cecylja Galachowska Anna Tomasz Felicja Filingier Wanda Opyć Helena Świstakowska Szulcówna Stefania Niedzielska Felicja	Helena Jundówna Stanisława Liskówna Marta Rogalska Zofja Stolarska Adamczewska Anna	Apteka W-go K. Rom- palskiego
10	ul. Ogrodowa od Rynku do Warszawskiej ul. Warszawska	Czesława Raicomowa Wacław Malinkowski	Weronika Amborska Franciszka Lewi Samuelowa Szyferblatowa Zofja Kuroń	Józefa Olczykówna Helena Kawecka Lucyna Gielzak	Sabina Niwińska Janina Koczorowska	Apteka W-go K. Rom- palskiego
11	ul. Krakowska ul. Ogro- dowa od Mikołajewskiej do przejazdu kolejowego	Kazimierz Kokular	Emilja Netzłówna Marja Nowakowska Walentyna Kolczykowska Michalina Lebek Czesława Karuncka Genia Klimasiewicz	Marja Klimasiewicz Zosia Kiszczyńska Franciszka Kruszewska Władysława Sztompkówna Walerja Hoff	Pelagja Wiśniewska Ewelina Urbanowska Hutyrowna Janina Kontówna Emilja Gajdówna Bronisława	Apteka W-ch Bysty- dzieńskiego i Pięnkow- skiego

Panie, nie zamieszczone na tej liście, proszone są o łaskawe przybycie do Biura Komitetu do rezerwy.